

GÓRZELNIK

Organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu.

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnicze. — Redaktor odpowiedzialny: Gierasieński Feliks, ul. Miłkowskiego 1. 2.

Prosimy o przedpłatę na II-gie półrocze!

Wyrób spirytusu.

(Przypomnienie teoretyczne.)

Ciąg dalszy.

Ciała białkowe rozpadają się na 7 grup mianowicie: Albumin, kaseina, fibrina, globulina, proteina klejowa, peptony i enzymy.

Albumin ścina się w gotowaniu, kaseina zaledwie rozpuszcza się w wodzie, fibrina krzepnie zaraz po wydzieleniu jej z organizmu zwierzęcego.

Albumin rozpada się jeszcze na kilka innych odmian stosownie do jego pochodzenia i tak: Albumin znajdujący się w jajach, w krwi i w roślinach. Kaseina dzieli się na zwierzęcą (w mleku) i roślinną.

Fibrina ma również swoje odmiany w świecie zwierzęcym i roślinnym.

Fibrina roślinna przeobraża się w czasie kiełkowania ziarna w specjalny ferment zwany djastazą, ciało to jest zatem tylko przemienionem białkiem.

Jęczmień zawiera z ciał białkowatych kaseinę roślinną, fibrinę roślinną i białko roślinne, nie zawiera jednak kleju roślinnego, który znajduje się np. w pszenicy i innych kleistych roślinach i nasionach.

Kaseina roślinna wchodzi głównie w skład pszenicy, żyta i jęczmienia.

Fibryna roślinna znajduje się w większej ilości w pszenicy i jęczmieniu.

Klej roślinny głównie znajduje się w pszenicy i owsie

Białko roślinne napotykamy w stosunkowo większej ilości w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie i w mące kukurudzianej.

γγ. Peptony.

Substancje proteinowe nie mogą być wprost strawione, lecz muszą one przed-

tem przy pomocy soku żołądkowego, zawierającego pepsynę i kwasy — być przemienione w łatwo rozpuszczalne i przyswajalne peptony.

Przy procesie kiełkowania ziarn obecne ciała białkowe również ulegają w embrium roślinnym w pierw przeobrażeniu w peptony, zanim zostaną do rozwoju młodej roślinki zużyte.

To samo dzieje się przy odżywianiu drożdży. Zacieranie brzeźki i sama fermentacja peptonizują zwolna znajdujące się w zacierze ciała białkowe i te po przeprowadzonej w ten sposób przemianie, służyć dopiero mogą drożdżom, jako materiał odżywczy.

99. Amidy i kwasy amidowe.

Przez proces kiełkowania ziarn zostają ciała białkowe i peptony przemienione w związki więcej pojedyncze — zwane amidami i kwasami amidowymi. Są to związki nader łatwo rozpuszczalne i przyswajalne.

Są również liczne odmiany tychże związków, których jednak wymieniać tu nie będziemy.

εε. Enzymy czyli fermenty bliżej nieokreślone.

Są to produkty wytwarzające się w życiu organicznym a powstają z ciał białkowatych.

Przez ferment należy rozumieć taką substancję, która w zetknięciu się z pewnymi ciałami powoduje ich chemiczne przeobrażenie się w całkiem inne ciała, sama jednak przy tym procesie nie zmienia się. Wystarczy niewielka tylko ilość takiej

substancji fermentowej do chemicznego rozłożenia ogromnej ilości roztworu innego ciała, skoro sprzyjają fermentowi odpowiednie warunki.

Działalność taką powodują nie tylko żyjące komórki roślinne (grzybki), ale i roztwory pewnych ciał białkowatych i te ostatnie dla odróżnienia ich od organicznych bodźców fermentacji nazywają się: enzymy.

Enzymy podzielić można na trzy grupy:

1) Działające na ciała proteinowe: pepsyna, tripsyna, peptaza i podpuszczka (trzuska);

2) działające na węglowodany: diastaza zwierzęca, diastaza roślinna, glicasa i t. p;

3) działające na tłuszcze i t. p. ciała: myrosina, emulsina, lutosyna i t. p.

Pepsyna n. p. przemienia w peptony bardzo szybko przy obecności 2% kwasu fibryny, kaseiny i białko.

Peptaza powstaje przy kiełkowaniu ziarna, przyczem ważną odgrywa rolę—tak samo ma się z nią sprawa przy sporządzaniu zacierów.

Różnego rodzaju enzymy napotykamy bardzo licznie w świecie roślinnym i zwierzęcym, a bez ich obecności nie dałoby się wytłomaczyć bardzo wiele dziwnych zaiste przeistoczeń jednych ciał w drugie, zazwyczaj całkiem odmienne kształtem, składem chemicznym i własnościami.

Dla gorzelnictwa i browarnictwa najważniejszym enzymem jest bezsprzecznie diastaza. Jest to ferment przeobrażający mączkę skrobiową, która stanowi w tych przemysłach główny materiał do przerobu.

Istota samej diastazy nie została jeszcze dotychczas należycie zbadaną — dla nas atoli własność jej jest nieocenioną, albowiem 1 część diastazy zdoła w temperaturze 48°R (60°C) w ciągu 15 minut przemienić 600 części skrobi w maltosę i dekstrynę.

Kiełkujący jęczmień wytwarza w sobie bardzo znaczną ilość diastazy, a że posiada przytem także inne dogodne własności, przeto ze wszystkich gatunków zbóż jęczmień najlepiej nadaje się do słodowania.

Należy zwrócić uwagę na tę okoliczność, że ferment diastatyczny występuje

w czasie kiełkowania jęczmienia, stosownie do stadium kiełkowania w różnej ilości. Nawet nieskiełkowany jęczmień zawiera niewielką ilość diastazy.

W jęczmieniu znajdują się właściwe ciała białkowate, a także peptony, amidy i diastaza. Fermenty przemieniają zapasowe ciała proteinowe i przeobrażają skrobię. Peptony służą głównie do odżywiania drożdży, a od ich ilości zależy siła rozrzedzenia się drożdżaków.

Różne odmiany jęczmienia wykazują odmienny stopień zawartości ciał białkowatych, zatem przy wyborze jęczmienia do słodowania, musimy zwracać na tę okoliczność baczniejszą uwagę.

γ, Związki nieorganiczne, mineralne.

W każdej roślinie i w jej częściach znajdują się związki mineralne (popioły) Stanowią one nadzwyczaj małą cząstkę komórki roślinnej, są jednak dla rozwoju rośliny nieodzowne.

Zawartość związków mineralnych w roślinach jest rozmaita, stosownie do ich gatunku.

Stosunkowo najwięcej znajduje się ich w plewie ziarna.

Składniki mineralne jęczmienia przechodzą w znacznej części przy słodowaniu w korzonki, a służą one w czasie fermentacji do odżywiania drożdży.

Najważniejsze są tu związki potasowe i fosforowe, które są głównymi składnikami popiołu jęczmiennego, te bowiem dla drożdży są najpotrzebniejsze. F. G.

(C. d. n.)

Drożdżownictwo.

(Ciąg dalszy).

Czas do odbierania matki trzeba tak wybrać: aby nie użyć ani za starych ani za młodych drożdży do zasiewu, a można się o tem przekonać zapomocą mikroskopu t. j. w obrazie mikroskopowym powinniśmy widzieć dojrzałe komórki drożdżowe, porozdzielane, każda komórka osobno a nie w koloniach, gdy ciepłota matki podniesie się o 5 do 7°R i kiedy już połowa pierwotnej koncentracji odfermentuje. Następnie studzi się matkę do 8°R, drożdże

zaś pozostawia się do dalszej fermentacji t. j. do chwili złączenia z głównym zacierem, a od czasu odebrania matki powinny odfermentować jeszcze $\frac{2}{3}$ pierwotnej koncentracji.

Dobrze hodowane drożdże powinny wytworzyć z jednej komórki 4 do 5 nowych i tak dojrzałe drożdże dodajemy do zacieru, a po ustawieniu do wiadomej nam ciepłoty po trzech godzinach zaczyna się fermentacja zacieru, zaś po dalszych 3 godzinach wydobywanie piany. Piana podnosi się dosyć wysoko, za normalne podnoszenie piany uważamy, gdy się podniesie do 25 cm. Podniesienie się wyższe jest anormalne, a pochodzi ono z powodu złego ustosunkowania dekstryn do cukru t. j., że za dużo znajduje się w zacierze dekstryn, a zaradzić temu można przez lepsze cukrowanie zacieru albo przez dodanie niewielkiej ilości hreczki, która działa rozpuszczająco na klejster. Skoro się piana wydobędzie, nastaje okres jej dojrzewania.

Bańki piany z początku są przezroczyste tak, że jedną przez drugą widać, a przezroczystość ta pochodzi ztąd, że niema jeszcze na nich drożdży, lecz w miarę wydobywania się CO_2 , komórki drożdżowe zostają unoszone z wewnątrz płynu do góry przez bańki kwasu węglowego, a kiedy tą drogą dostaną się na powierzchnię płynu, przylegają do baniek formujących pianę i tam gromadzą się, z powodu tego piana przestaje być przezroczystą, mętnieje nabiera koloru białego i wtedy to rozpoczyna się okres zbierania piany (drożdży). Uważać trzeba na chwilę, kiedy piana dostatecznie zostanie pokryta drożdżakami, aby niezawczasie została zebrana, a to poznaje się po kilku charakterystycznych zmianach wyglądu piany, jakoteż i samego zacieru i tak:

- 1) Czy piana jest dostatecznie mętną.
- 2) Czy $\frac{1}{3}$ część pierwotnej koncentracji zacieru ubyło.

Najlepszy i najpraktyczniejszy sposób poznawania piany jest poznawanie za pomocą dmuchania i tak:

Dmuchamy, a piana zaczyna opadać chociaż nie jest mętną—nie należy jeszcze zbierać, lecz czekać aż zmętnieje; jeżeli zaś piana nie opada przy dmuchaniu cho-

ciaż jest mętną, także trzeba się zatrzymać do tej chwili, aż zacznie opadać—wówczas dopiero przystępuje się do zbierania piany.

Powyżej podane wskazówki co do zbierania piany dadzą się zastosować wtedy, jeżeli zostały prawidłowo i normalnie przeprowadzone czynności przy zacieraniu t. j. *ustosunkowanie i dobór zacieranych produktów*, zwykle trzeba się orientować, patrzeć praktycznie doświadczone okiem na wygląd piany, gdyż bywają tutaj następujące objawy: 1) piana czasami *niechce opadać pomimo tego, że jest mętną*, 2) czasami piana opada pomimo tego, że nie jest mętną. W pierwszym wypadku pochodzi to ztąd, że zacier jest zanadto klejkim, t. j., że za dużo zawiera w swym składzie dekstryn; a żeby temu zapobiedz trzeba 1) zacier lepiej cukrować, 2) dodać hreczki. W drugim wypadku zamało posiada zacier dekstryn albo ciał białkowych, które jak wiadomo spowodowują kleistość, zapobiedz temu można dodając do zacieru więcej żyta.

Zasada zbierania drożdży polega na dobrym zbiorze piany, bańki piany trzeba zbierać *ostrożnie*, żeby przy tej manipulacji nie pękały, ponieważ wtedy drożdżaki opadałyby na spód i zmniejszałyby zbiór drożdży.

Czerpanie piany trwać powinno około 3 godziny, dłuższe czerpanie męczy robotnika i ten wtedy zaczyna łyżkę głębiej puszczać zaczerpując zacier, co spowodowuje zanieczyszczenie piany. Aby zaś uniknąć zanieczyszczenia zacierem piany, stosowuje się mechaniczny sposób zbierania piany; po powierzchni piany chodzą dwa skrzydła (deseczki), które obracając się zgarniają pianę do otworu wyciętego w kadzi, zaraz zgarnięta piana spływa otworem do rynienki tam zaraz jest chłodzoną; łyżkę w pierwszym wypadku i deseczki w drugim należy tak ustawiać, aby nie zbierały zacieru. Zaczerpywanie zacieru jest szkodliwe z tego względu, że zaczerpnięty cukier z zacierem jest straconym, gdyż przy płukaniu drożdży wypłukuje się, następnie dokładnie nigdy się nie wypłucze z drożdży, część jego pozostaje, a wtedy drożdże po wyprasowaniu mając pożywienie zaczynają fermentować i ulegają zepsuciu.

W pianie jest łuska, bakterye, cząstki czystej dekstryny i białko, ziarnka skrobi, a wszystkie muszą być oddzielone od drożdży. W tym celu pianę zebraną płucze się; płukanie to ma na celu oddzielenie od drożdży cukru, alkoholu i powyżej wymienionych części. Oziębienie przeprowadza się w celu wstrzymania dalszej fermentacji. Płukanie nie powinno trwać zbyt długo, gdyż woda obmywa drożdżaki nie tylko zewnątrz, ale płuczac dłużej — wytrawia je i wtedy drożdże słabną; płukanie powinno odbywać się 2 razy.

Wszystkie zanieczyszczenia są większe od komórek drożdżowych, w celu oddzielenia drożdże przesiewa się przez sito, drożdże przesiewają się a większe zanieczyszczenia zostaną na sitach, te przepuszcza się wodą, a to co przeszło przez sito wypuszcza się wraz z drożdżami do bonnów osadowych.

Woda do osadzania powinna być o ile możliwości miękka, gdyż w takiej wodzie drożdże najlepiej się osadzają. Ciepłota wody 7--8°R, na 1000 litrów zacieru używa się mniej więcej 600 litrów wody do osadzania drożdży. Po pierwszym osadzeniu wodę się spuszcza, nalewa drugą po osadzeniu w drugiej spuszcza się ją i przystępuje do zbierania drożdży, baczyć atoli trzeba, by drożdże nie były długo w wodzie, grubość warstwy powinna być około 50 cm. (D. c. n.)

Stefan Piasecki.

Widoki na kampanię nową.

W gorzelniach galicyjskich panuje względny spokój i cisza — odpoczywają maszyny i urządzenia, wywczasowują się nabierając sił do sezonowej pracy pp. kierownicy. Tu i ówdzie tylko zauważyć można w opustoszałych budynkach niewielki ruch i słyszeć się daje przeraźliwy stukot młotków monterskich.

To rekonstrukcyje urządzeń i prace konserwacyjne. Rozległe łąny do niedawna kołyszące się falami zbóż — opustoszały, — żniwa poszły przy sprzyjającej pogodzie gładko i szybko. Tylko obszary zasadzone najważniejszym dla gorzelni płodem ziemniakami, zielenią się jeszcze i wabią oczy

gorzelników oczekujących dobrych zbiorów, a w następstwie tychże pomyslniej kampanii zimowej.

Zboża dopisały w tym roku w całym kraju tylko średnio. Wskutek opóźniającej się i chłodnej wiosny rozwój początkowo był nieco wstrzymany, a następne więcej suche i upalne miesiące przyspieszały rozwój wegietycy, lecz zarazem nie pozwoliły wypełnić się ziarnu tak, jakbyśmy sobie tego życzyli. Okres dojrzewania zbóż został upałamami przyspieszony i wszystkie niemal gatunki przyszły pod sierp i kosę równocześnie.

W jęczmieniu i życie ziarno nieco szczuplejsze i mniej ciężkie niż w latach poprzednich, zebrane jednak sucho rokuje bardzo dobre widoki przy słodowaniu.

Ziemniaki bardzo dobrze trzymają się, chociaż upały panujące z końcem lipca i w pierwszej połowie sierpnia nieco ujemnie wpłynęły na rozwój i utrzymywanie się naci, co również musi odbić się później i na zawartości skrobi w bulwach. W każdym jednak razie, jeżeli w dalszym ciągu dotychczasowy stan powietrza dopisze, to można spodziewać się wcale dobrych zbiorów ziemniaków, lepszych co do jakości i łatwiejszych do przeróbki od zeszłorocznych.

Gdyby tak jeszcze — choćby średnio — dopisała cena spirytusu, możnaby gorzelniom naszym rokować wcale pomyslną kampanię, lecz z ceną niestety największy kłopot, gdyż ta od stosunków naszego kraju nie zależy, a ma dążność ku niższe.

Nieźle są widoki na oczekującą nas kampanię odnośnie do płodów rolniczych, lecz stosunki naszego gorzelnictwa i warunki pracy techników gorzelnianych wcale się nie poprawiły. Jeszcze do tej pory nie wszyscy uwolnieni po ubiegłej kampanii gorzelnicy i pomocnicy znaleźli pomieszczenie, a o zgłoszeniach wolnych posad prawie, że nie słychać.

Zawsze jeszcze panuje niepodzielnie w naszym zawodzie trudność zogniskowania w jeden centralny punkt pośrednictwa w poszukiwaniu posad gorzelnicznych, — zawsze jeszcze nie ma pod tym względem żadnej ewidencji, zawsze w dotkliwy nader sposób daje uczuwać brak jedności, brak organi-

zacyi celowej i niemożność zawiązania ściślejszego porozumienia pomiędzy pracodawcami a gorzelnikami.

Jużci my żyjemy przeważnie w rozterce i rozprószeniu, a i pracodawcy nie hołdują zasadzie ścisłej łączności pomiędzy sobą — toż trudno nawiązać pomiędzy podobnymi żywiołami jakąś łączność, styczność i wzajemne ustosunkowanie potrzeb.

Gdybyśmy chociaż sami garnęli się tłumnie do spólnego ogniska, jakim być powinno dla wszystkich Towarzystwo nasze, to jeszcze możnaby pomyśleć o złagodzeniu złego przez założenie własnego biura pośrednictwa, czy przy redakcyi „Gorzelnika“, czy przy Wydziale Towarzystwa, ale tak jak rzeczy stoją, trudno o tem marzyć. — Wspomagając się wszyscy razem i radą i czynem, moglibyśmy przecież cośkolwiek urządzić, moglibyśmy znaleźć drogę do spowodowania zbliżenia się ku nam pracodawców, — niestety umiemy tylko narzekać i zapominać równie łatwo o dopełnianiu dobrowolnie przyjętych obowiązków wobec Towarzystwa.

Zarząd Towarzystwa, jeżeli sam nie podoła zawiązać koniecznego dla naszych zawodowców biura pośrednictwa, możeby mógł tę sprawę rozwiązać wspólnie z Towarzystwem wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych, które również o tej potrzebie pomyśleć musi — jakieś porozumienie się mogłoby nastąpić, a jest ono wielce pożądane.

Ferje gorzelniane przeminą szybko i rozpocznie się ponowna praca zawodowa intensywna, lecz pp. gorzelnicy milczą zawzięcie, nikomu pióro do rąk się nie wciska, a przecież możnaby teraz swobodniej pomyśleć o radach dla naszego zawodu i dla zawodowców biadających nad smutnem położeniem. — Czyż dział korespondencyi mamy z łam „Gorzelnika“ wykreślić? Czekamy na rychłą odpowiedź.

F. G.

Prawda bywa często zaprawiona goryczą.

Redakcyja „Gorzelnika“ otrzymała od jednego z obywateli ziemskich list, w którym użala się na tenor ustępu z artykułu „Stosunki gorzelnictwa i jego pracowników

w Galicyi“ (Gorzelnik Nr. 15 str. 175, alin. 5) omawiającego terażniejsze nasze stosunki z pracodawcami. — W odpowiedzi na szacowny list dodajemy dziś kilka uwag w celu wyjaśnienia, co spowodowało autora do przytoczenia tych kilku, goryczą zaprawionych zdań.

Nigdy nie mieliśmy, ani też nie mamy zamiaru wywoływać rozdwojenia pomiędzy warstwami społecznymi, również nie usiłujemy podniecać istniejących już niechęci lub zobojętnienia, ale opisując obecnie panujące w gorzelnictwie stosunki, trudno było powstrzymać się od niektórych drastyczniejszych zwrotów. Wszyscy przyznać musimy, że wzajemne stosunki, pomiędzy pracodawcami a urzędnikami prywatnymi wszelkich kategorii, szczególnie zaś pomiędzy pracującymi w gorzelnictwie, pogorszyły się w ostatnich czasach ogromnie. Pogorszenie to dla nas, pracowników utrzymujących rodziny li tylko z owoców pracy zawodowej, jest tem dotkliwsze, że nie widzimy sposobu dobycia się z coraz fatalniejszego położenia, że odczuwamy boleśnie obojętność i zimny chłód tych, dla których pracujemy. i od których jedynie zależy możność złagodzenia ogarniającej nas zewsząd niedoli.

Przedstawiając panujące w naszym gorzelnictwie stosunki poruszyliśmy wszystkie ujemny strony, nieoszczędzając i samym sobie cierpkich wytknień i przymówek, to też musieliśmy z kolei przytoczyć przyczyny, z powodu których pracodawcy zupełnie inaczej nas traktują, niż ojcowie ich traktowali naszych ojców.

Nie ulega zaprzeczeniu pewnik, że obecne czasy zmaterjalizowały się, skutkiem czego uczucie humanitarne osłabło, i że stało się to powodem zaniku dawnych patryarchalnych zwyczajów, kiedy to w użytecznym pracowniku pracodawca widział człowieka stworzonego „na obraz i podobieństwo Boże“, kiedy zastanawiał się nad jego dołą i żywił jakąś życzliwość i względy dla jego rodziny, dla jego pracy i przychylności. — Dziś niestety uczucia te i względy ustąpiły miejsca zimnemu wyrachowaniu cyfrowemu, albowiem teraz wyjątkowo tylko ogłada się niektóry z pracodawców na zużyte już narzędzie pracy. — Jest to prawda niezbita, my ją odczuwamy na sobie nader

dotkliwie, nie można się przeto dziwić, że tu i ówdzie na zebraniu naszym wymkną się nam słowa gorzkiej skargi na zmienione czasy, na ludzi mniej wrażliwych na niedolę drugich.

Życie upływa nam od kolebki do grobowej deski, wyłącznie tylko w pracy i w trawiącej trosce o jutro, o los naszych rodzin, o kęs chleba i dach na starość — czyż można się dziwić temu, że zebrawszy się razem utyskujemy i narzekamy? — Każdy z nas sposobił się do pracy, nauczył się jej i pragnie pracować, a tymczasem owa pożądana praca wciąż się nam z rąk usuwa, wciąż trzeba o nią walczyć i nieustannie narażać się przy poszukiwaniu tej pracy na mozolne trudy i wyzysk — a dlaczego? — Bo pracodawcy naszą pracę, nasz skarb jedyny lekceważą, bo nie zadają sobie najmniejszego trudu, aby ją zorganizować, zorganizować, w sposób ułatwiający podaż i popyt pracy, pozostawiając nas losowi bez żadnego współczucia i względów na niezbędne potrzeby życia codziennego.

Nasze siły i nasza możność założenia i utrzymania podobnej organizacyi rozbijają się o skałę obojętności i niechęci ze strony pracodawców, o brak najmniejszego z ich strony poparcia, o mur chiński, jakim odgraniczyli się od nas, mimo, że praca nasza wydaje owoce dla nich.

Rozważając podobne stosunki w naszym położeniu bez wyjścia — trudno powstrzymać się od wypowiedzenia kilku bodaj słów gorzkiej prawdy pod adresem tych, co mogliby, gdyby chcieli wpłynąć na uregulowanie stosunków służbowych, na unormowanie ceny szacunkowej najważniejszego czynnika ekonomicznego, jakim jest praca.

Zdani jesteśmy całkowicie na własne siły, bo nikt zajmować się naszym losem nie chce, nikt na serjo nie bada naszego beznadziejnego położenia, czyż i nadal apatycznie wyczekiwać mamy zmiłowania Bożego? A toż przynajmniej pomiędzy sobą godzi się nam podebatować nad wadliwymi stosunkami, wśród jakich żyć i pracować musimy.

Jest to naturalny odruch zachowawczy, właściwy każdej warstwie społecznej.

Wcale nie mamy zamiaru ani chęci dać się porwać burzliwemu prądowi tego-

czesnego ruchu w walce klas pracujących, my pragniemy pozostać, tak jak dotychczas pośrodku, by wpływać o ile możności łagodząco na zaciekłość walk społecznych, ale radziłyśmy przecież uzyskać dla siebie jakiś punkt oparcia, a punkt ten mogą i powinni nam przyznać i wyznaczyć pracodawcy nasi, — jeżeli sami chcą skuteczniej oprzyć się i utrzymać na swoim stanowisku.

Nie szukamy wcale rozterek ani walk gwałtownych, lecz pragniemy dla naszego stanu zdobyć w sposób zupełnie legalny, spokojny, prawo do opieki ustawodawczej w uregulowaniu anormalnych stosunków, w jakich obecnie marnie wegetujemy. — Tego zachowawczego porywu nie można brać nam za złe, a im prędzej pracodawcy nasi zrozumieją, o co nam się właściwie rozchodzi, im prędzej życzliwie zaopiekują się stanem urzędników prywatnych, tem liczniejsze pozyskają zastępy, gotowe każdej chwili stanąć w obronie ich praw posiadania.

Chcemy poprawić i usunąć nasze niedomagania, ale i chcemy, aby nas traktowano przychylnie i ze względami, należącymi się użytecznej klasie społecznej, którą dotychczas najniesłuszniej lekceważono i pomijano.

F. Gierasieński.

Słótko do Pana Cholewińskiego.

Nadesłanej do redakcyi odpowiedzi, czy wyjaśnienia na artykuł „Gorzelnika“ w Nr. 13, zatytułowany „Wrażenie sprawozdawcy ze Zgromadzenia gorzelników“, nie możemy zamieścić w tej formie i pod warunkami wymaganymi przez autora. — O ile możności unikaliśmy i unikać będziemy osobistych wycieczek, bo one najwięcej rozgoryczenia i rozdziwienia powodują, nam zaś o skupianie rozproszonych sił naszych rozchodzi się. W artykule powołanym omawialiśmy sprawę ogólnikowo, nikogo osobiście nie dotykając, to też i teraz nie możemy sprowadzać jej na drażliwe tory.

Sądzę, że roztropniej byłoby zaniechać dalszego przekamarzania się, a natomiast podjąć krytykę rzeczową, — jeżeli już konieczne jest potrzebną, najwłaściwszem zaś

dla niej miejscem było nasze zebranie w kółku swoich. — Wytaczanie tego rodzaju polemiki przed forum publiczne wcale nie jest w interesie całości i rozwoju naszego Towarzystwa pożądanem. Sądzę, że te powody uwzględnić Pan raczy i odstąpi od swego żądania i pogroźek.

Na warunek zamieszczania nadesłanych redakcyi jakichkolwiek artykułów, bez możliwości poczynienia nawet stylistycznych zmian, żadną miarą zgodzić się nie możemy z uwagi, choćby na formę zewnętrzną pisma, a że i za treść redakcyja jest odpowiedzialną. przeto nie będzie się Pan dziwić, gdy nie mogę za wszystko przyjmować na siebie odpowiedzialności.

F. Gierasieński.

Teraz dopiero!

Przypomną sobie czytelnicy „Gorzelnika“ ogłoszenie, jakie podaliśmy w Nr. 5. z 1. marca b. r. pod tytułem „100 koron premii“, w którym firma fabryki kotlarskiej w Bielsku Quissek & Geppert opisując wypadek szumowania zacieru w aparacie odpędowym nowo urządzonej gorzelnii w Iwli wzywała techników gorzelnianych do wyjaśnienia przyczyn nieporządanego objawu. W liście pisanym do redakcyi przyrzekała firma przyznanie nagrody 100 koron temu z gorzelników, który według uznania redakcyi nadeszle najlepiej i najtrafniej umotywowane wyjaśnienie przyczyn i nawet niektóre z nadesłanych wprost do firmy zgłoszeń, przysłało nam z Bielska do oceny.

Równocześnie otrzymała redakcyja kilka innych korespondencyi w tej samej sprawie od poważnych techników gorzelnianych.

W Nr. 6. „Gorzelnika“ z dnia 15. marca b. r. przytoczyliśmy ośm nadesłanych w tej kwestyi wyjaśnień przez p. p.: Stefana Piaseckiego, Seb. Orzechowskiego, Jana Stańczykiewicza, Benziona Diamanta, Cichockiego, Edwarda Szulca, A. Cholewińskiego i Józefa Goldenberga i ocenę tych opinii przez redakcyę. Opierając się na piśmiennie danem nam upoważnieniu firmy redakcyja przeprowadziła ocenę wymienionych zgłoszeń przyznając pierwszeństwo wyjaśnieniu faktu opracowanemu przez p.

Stefana Piaseckiego, kierownika gorzelnii w Iwankowcach (Rosya, gub. wołyńska), jako najlepiej tłumaczącemu fakt na podstawie praktyki i teoretycznych wywodów.

Od owej pory wszystko ucichło, firma nie dawała znaku życia, ani też zawiadomiła redakcyę o tem, co dalej w gorzelnii iwlańskiej zaszło. — Brak wieści niepokoił redakcyę tem więcej, że przewlekane ogłoszenie rozwiązania owego „konkursu“ mogło naprowadzać na dwuznaczne domysły tych, co w nim udział brali. Nareszcie dopiero na listowne zapytanie nasze otrzymaliśmy od firmy — po dłuższej przerwie — rozwiązanie zagadki listem z dnia 10. sierpnia b. r. a mianowicie:

Donosi nam firma Quissek et Geppert, że przyrzeczoną premię 100 koron przyznała p. Franciszkowi Nowosadowi z Zarzecza koło Jarosławia, który w ciągu kilku dni przeprowadził na miejscu poprawkę i zupełnie usunął niepożądane objawy burzenia się i szumowania zacieru.

I oto rozwiązanie kwestyi, którą firma zawracała nam głowę zupełnie niepotrzebnie, skoro następnie postąpiła w sposób zupełnie dowolny.

Nie przeczymy, że p. Nowosadowi należało się za przeprowadzenie na miejscu poprawki stosowne honorarium, ale według naszego zdania to sprawa zupełnie odrębna od konkursowego ogłoszenia premiowego i od opiniowania, kto przyrzeczoną przez firmę premię otrzymać miał.

Firmie zależało na spiesznem usunięciu błędu technicznego to prawda, lecz w takim razie poco poleciła ogłosić konkurs premiowy zaprzatając nim umysły tylu fachowców, czas redakcyi i miejsce w gazecie zawodowej po to tylko, aby następnie nad tem wszystkim przejść do porządku dziennego. Z podanych w Gorzelniku opisu faktu i z ośmiu wyjaśnień mógł każdy korzystać, lecz poco zwracano się do redakcyi o wydanie opinii i ocenę, której niebylibyśmy wcale wypowiadali bez wyraźnego upoważnienia.

Nauczeni tem doświadczeniem zażądamy na przyszłość w podobnym wypadku zdeponowania obiecwanej premii, aby powtórnie nie narazić się na znalezienie się

w dwuznacznej i wcale niepochebnej sytuacji.

Z zajścia tego przekonywamy się, jak swobodnie traktują organ P. Towarzystwa gorzelniczego niektóre firmy ściągające znaczne dochody z gorzeli kierowanych przez członków Towarzystwa.

UBEZPIECZENIE na wypadek braku posady.

Brak posady, to ogromna klęska dla urzędnika prywatnego, klęska, która z każdym dniem przymusowego odpoczynku powiększa się i rośnie do rozmiarów potwora, nędzą zwanego.

Bardzo wiele mówiono i pisano już u nas o bezrobociu, o trudnościach w wyszukiwaniu posad, lecz dotychczas nie zdobyliśmy się na skuteczną akcję w tym kierunku ani my sami, od wieków cierpiący na tę straszną chorobę chroniczną, ani nasi pracodawcy, ani też ustawodawstwo krajowe i państwowe niczego nie postanowili dla usunięcia tej plagi.

Obecnie w Niemczech zaczyna się budzić ruch w tym kierunku, oto co czytamy w notatce kronikarskiej „Przemysłowiec“, tygodnika wychodzącego we Lwowie:

„Związek niemieckich towarzystw kupieckich wystosował do rządu prośbę, aby w statystyce zawodowej przedłożył następujące pytania: czy pomocnik handlowy ma w chwili obecnej posadę, czy niema; odkąd jest bez posady; jak często traci posadę i na jak długo w ostatnich pięciu latach. Związek sądzi, że dopiero na mocy tej statystyki można będzie wystąpić z projektem ubezpieczenia w razie utraty miejsca. Tymczasem mają złemu zapobiegać kasy prywatne zakładane w tym celu, aby członkom pozostającym bez posady dawać wsparcie“.

Zagranicą prywatni pracownicy myślą o sobie w stowarzyszeniach swoich i starają się na różne sposoby polepszyć dolę swoją ubezpieczeniami na wszelkie wypadki życia.

W naszym kraju, gdzie żyje, pracuje i bieduje ciężko około 20.000 urzędników prywatnych, niema widoków podniesienia podobnej inicjatywy.

Brak posady i wysiadywanie na bruku rujnuje setki rodzin co roku, jakby to więc dobrze było założyć ubezpieczenie zapomogowe na czas bezrobocia.

Nadto instytucja taka musiałaby w interesie ochrony i oszczędzania swoich funduszków zająć się gorliwie zorganizowaniem racjonalnego pośrednictwa w umieszczaniu na posadach.

Warto nad tą sprawą uważniej zastanowić się, a może dałoby się założyć specjalne Towarzystwo dla ubezpieczenia na wypadek braku posady, albo też utworzyć na tę ewentualność osobny dział ubezpieczenia przy istniejącej już od 38 lat Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych.

Zdaje mi się, że założenie w tym celu zupełnie odrębnego Towarzystwa, byłoby racjonalniejszym, mogłoby ono bowiem obejmować wszystkich, bez względu na wiek, zawód, religię i na to, czy należą lub nie do tamtego towarzystwa.

Bardzo niskimi wkładkami rocznymi dałoby się wciągnąć na członków niemal wszystkich urzędników prywatnych ze wszelkich kategorii, a przez to uzyskałoby się fundusz, za pomocą którego możnaby głównie utrzymywać bezpłatnie biuro pośrednictwa w poszukiwaniu posad, reszta zaś funduszków obracać byłaby na wsparcia dla najuboższych brukowców.

W czasie nadchodzącej jesieni i następnej zimy zastanowimy się nad tą sprawą i omówimy ją wyczerpująco na łamach „Przełomu“. — Gorzelnicy najczęściej popadają w bezrobocie i zmuszeni są wciąż prawie zmieniać posady, zatem pomyślcie panowie o tym projekcie i wypowiedźcie swoje zdanie.

Kwestya ważna — opłaci się nad nią podumać i pogwarzyć o niej, a może się uda zawiązać nową pomoc.

F. Gierasieński.

Trudności wydawnicze i redakcyjne.

Jak to już zawiadomiliśmy czytelników naszych w numerze poprzednim, miała redakcja „Gorzelnika“ w ciągu ubiegającego lata różnego rodzaju trudności do przewal-

czenia, które spiknęły się, by przeszkadzać regularnemu pojawieniu się pisma. Nawał prac w zastępstwie drugich, dotychczas trwająca jeszcze choroba współpracownika p. Zborowskiego, niezwykle upały, tudzież inne jeszcze przeszkody opóźniały numery. Na domiar złego i pp. czytelnicy wzięli w ciągu skwarneho lata rozbrat z pisaniem korespondencji — naraz wszyscy ucichli zapominając o „Gorzelniku“ i jego redakcyi. Przypominamy się tedy i prosimy o nadsyłanie choćby krótkich wiadomości i uwag o naszym ruchu zawodowym i o nadziejach na zbliżającą się kampanię.

Członkowie Towarzystwa również zapomnieli, że nowo wybrany w tym roku skarbnik chciałby pościągać zaległości na potrzeby Towarzystwa i jego wydawnictwa, tak samo i pp. prenumeratorzy nie spieszą się wypełnić przysłane im przez nas blankiety przekazów pieniężnych. — Brak pieniędzy dla drukarni, mimo tego, że brakowaćby ich według wykazu zalegających należności nie powinno, stanowi również bardzo ważną przeszkodę w regularnem wydawaniu „Gorzelnika“ — czy kiedyś wyleczymy się z tej chronicznej choroby? — Zależać to będzie od dobrej woli i poczucia życzliwości dla dobra naszej sprawy i pisma zawodowego u członków Towarzystwa i pre-

numeratorów. — Przypominając rozestane przekazy prosimy znowu o spieszne zwrócenie ich nam z zalegającą przedpłatą.

Sprawozdanie targowe.

Bank rolniczy we Lwowie. Lwów, dnia 14. sierpnia 1905. Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów. — Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8·25 do 8·50 Pszenica nowa 7·50 do 7·75. Żyto gotowe 6·25 do 6·40, żyto nowe 5·75 do 6·— . Owies obrocny gotowy 6·90, do 7·10 Owies obrocny nowy 5·25 do 5·50 Jęczmień pastewny 6·— do 6·25 jęczmień browarniany od —·— do —·— . Rzepak nowy 10·75. do 11·— . Lnianka 0·— do 0·— . Groch pastewny 6·25 do 6·75, groch do gotowania 8·— do 9·50. Wyka —·— do —·— . Bobik —·— do —·— . Hreczka —·— do —·— . Kukurudza nowa 0·— do 0·— , kukurudza stara —·— do —·— . Chmiel nowy za 56 kilo 70·— do 75·— , chmiel stary za 56 kilo — do — . Koniczyna czerwona 50·— do 60·— , koniczyna biała 50·— do 55, koniczyna szwedzka —·— do —·— . Tymotka —·— do —·— .

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 36·25 do 36·50. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·—, do —·— spirytus paritas Tarnopol ekskotygen. 23·25 do 23·50.

Jedynie co do gotowego zboża (pszenicy i żyta) usposobienie lepsze. Inne produkty notują niżej.

Wolne posady:

ZARZĄD dóbr Koszyłowce p. Tłuste poszukuje gorzelnika. Zgłoszenia do Zarządu dóbr.

Gorzelnika nieznanego, przyjmie zaraz zarząd dóbr Wola Osiecka, poczta Dąbie koło Dębicy. — Pensja roczna 800 kor. lub na kampanię według umowy. Nie uwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi.

Do kotłów Woli Dobrzostańskiej potrzebny jest palacz. Wymagana znajomość ślusarstwa albo kowalstwa. Zgłoszenia do zarządu miejskiego Zakładu wodociągowego w gmachu straży ogniowej.

Gorzelnika dobrego potrzebuję, K. Jaworski w Ostrowczyku p. Skwarzawa

Poszukują posady:

Gorzelnik kawaler z chlubnemi świadectwami obznajomiony z wszelkimi aparatami poszukuje posady. Zająć się także może gospodarstwem i rachunkowością. Zgłoszenia:

J. W. Poste-restante.

Sokal.

Pomocnik gorzelniany z 2 letnią praktyką, który był już pomocnikiem poszukuje posady na bieżącą kampanię. Zgłoszenia pod: Jaworski w Bادنicach koło Mościsk.

Gorzelnik-kawaler, przyjmie posadę kierownika mniejszej gorzelnii względnie posadę pomocnika gorzelnii w większej gorzelnii. Zgłoszenia do Administracyi „Gorzelnika“ pod J. B. (— 55).

Gorzelnik żonaty, posiadający kilkunastoletnią praktykę, obeznany z aparatami gorzelnianymi wszelkich systemów, szczególnie z systemem Pausch'a, biegły w prowadzeniu drożdży metodą Bauera i t. d. — poszukuje **posady zaraz**. — Zgłoszenia przyjmuje A. Witowiak w Jurowcach (o. p. loco).

Pomocnik gorzelniany, dublańczyk z trzech letnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do administracyi „Gorzelnika“ pod Nr. 56. W. D.

Gorzelniany praktykant, wykształcony praktycznie i teorytycznie, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady pomocnika. Elner, Niemirów.

O kolejkach wąskotorowych

wyszedł niedawno w formie katalogu opis wszelkich możliwych rodzajów środków transportu. Fachowa część tego opisu zawiera nie tylko najpowszechniejsze typy i konstrukcje, lecz mieści w sobie nadto wszystkie najróżnorodniejszym wymogom odpowiadające urządzenia transportowe, z którymi przemysł na dzisiejszym stopniu swego rozwoju liczyć się musi. Wszystkim tedy przedsiębiorstwom, posługującym się przewozem materiałów, jakoteż gospodarstwom rolnym i leśnym polecamy niniejszy katalog. Katalog ten obejmujący 72 strony i zawierający przeszło 400 rycin wysyła na życzenie darmo wydawczyni tegoż: fabryka firmy Roessemann i Kühnemann, oddział dla kolei wąskotorowych **Artura Koppela, Lwów, Jagiellońska I. 12.** Telefon 627.

Przegląd Gorzelniczy,

jedyne polskie pismo gorzelnicze w Niemczech,

Organ Wydziału gorzelniczego na W. ks. Poznańskie — wychodzi rok 11-ty pod redakcją **S. Piekuckiego — Obrowo p. Obrzycko** (Obersitzko Bez. Posen).

Penumerata roczna w Austrii 8 kor., w Rosji 4 rs.
Przyjmuje się wszelkie ogłoszenia.

Fabryka maszyn i Odlewnia

Księcia A. LUBOMIRSKIEGO

WE LWOWIE

LWÓW,

Podzamcze

św. Marcina II.



Adres dla telegramów:

Śreniawa

Lwów.

TELEFON 559.

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres przemysłu maszynowego:

- 1). Urządzenia, rekonstrukcje i reperacje gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych.
- 2). Transmisje według najnowszych typów.
- 3). Kotły parowe, konstrukcje żelazne, rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie.
- 4). Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli.



Ceny umiarkowane!

**Kosztorysy ścisłe
i dokładne!**

**Wzorowe i sumienne
wykonanie!**

konstrukcyj, wykonanych wzorowo na podstawie wieloletnich doświadczeń.

Kosztorysy bezpłatne. — Rysunki i plany za umiarkowane honorarium.

Quissek & Geppert

Fabryka wyrobów z miedzi i metali
zarazem kociarnia

w **Bielsku** (Szląsk austr.)

filia w **Chodorowie** (Galicya wsch.)

wyłącznie urządza

Gorzelnie, rafinerie, fabryki drożdży i likierów.

Przedsiębiorze budowy nowych gorzelń zarówno jak i przebudowy gorzelń przestarzałych systemów.

Dostarcza wszelkich do ruchu gorzelnianego wymaganych maszyn, aparatów i przyrządów najlepszych

Adres skarbnika Polskiego Towarzystwa Gorzelniczego:

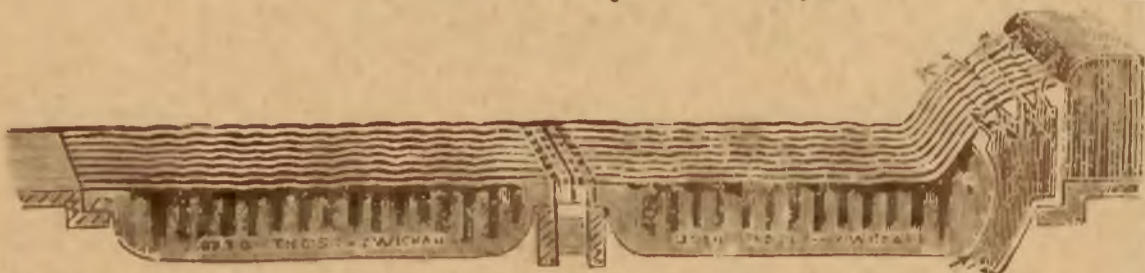
Latawiec Franciszek w Siebieczowie, o. p. Moszków.

Towarzystwo dla specjalnych urządzeń palenisk systemu
THOSTA, z ograniczoną poręka, — dawniej OTTO THOST

ZWICKAU (w Saksonii)

☛ dostarcza **rusztów** ☛

zaopatrzonych w lany mostek ogniowy,
gorąco powietrzny, który trawi dym i zna-
komicie zaoszczędza węgiel.



Ruszt ten da się natychmiast zastosować do każdego
kotła parowego przez łatwą wymianę ułożonych przed
murowanym mostkiem ogniowym starych rusztów.

Najtańsze zużycie węgla!
Znaczna oszczędność na węglach!
Największa trwałość!

Zastępca dla Galicyi i Bukowiny

Ferdynand Pietsch

techniczne biuro

L W Ó W.

Doskonałe Oleje cylindrowe
oraz **Oliwy do maszyn**
i wszelkich motorów

dostarcza najtaniej Fabryka nafty

Fibicha i Stawiarskiego
w Chorkówce.



Bernhard Leib, Tarnów

☛ **WĘGLE** ☛

dostarcza wszelkiego rodzaju przedsię-
biorstwom **węgle** najlepszego gatunku po
bardzo przystępnych cenach i warunkach.

Dostawa franco do każdej stacji kolejowej.

== Cenniki na żądanie bezpłatnie. ==

ALOJZY HÜBNER **LWÓW** •••
••• **RYNEK 38.**

poleca dla gorzelń, rafineryj i t. p.

Cement, Gips, Wapno hydrauliczne, Oliwy do maszyn, Oliwę do pale-
nia, Pasy do maszyn skórzane i gumowe, Gurty do maszyn zwykłe i na-
puszczane, Rzemyki do szycia pasów, Sruby i nity do pasów, wiaderka
do ognia lakierowane i składane, Weże konopne zwykłe i gumowane,
Weże gumowe, Weże spiralne, Holendry mosiężne, Płyty gumowe,
Płyty asbestowe, Sznury gumowe i asbestowe, Pakunki łożowe i fe-
derweisowe, Kule gumowe do wentylów, Szkła do kotłów, Pierścienie
gumowe, Glazura do chłodników, Baryszówki, Szklaneczki próbne do
browarów. Linwy konopne i druciane cynkowe, Rury ołowiane, Rury
cynowe, Plomby i drut ołowiany, Latarnie gospodarskie na oliwę
i naftę, Knoty, Oliwiarki do maszyn blaszane i szklane, Przyrząd kau-
czukowy dla bydła, Przyrząd do pompowania powietrza u bydła, Tro-
kary, Seręgi cynowe i gumowe dla bydła, Nożyce do strzyżenia bydła
i owiec, Sól kamienna, Farby olejne i terowe na dachy, Carbolineum
Avenariusi Exsicicator, Ter drzewny i gazowy, Antimerulion, środek
przeciw grzybowi, Tektura na dachy, Smołowiec, Pędzle, Pyrolinę itp.

Dla

Gorzeln rolniczych

Zastosowanie metody Bauerowskiej do wytwarzania sztucznych drożdży, zarówno przy ukwaszaniu kwasem siarkowym jak i mlecznym, z dodatkiem ekstraktu drożdżowego zapewnia gorzelniom:

Uproszczenie postępowania technicznego,
wysokie wydatki spirytusu.

Opłaty licencyjnej niepotrzeba

Nie potrzeba żadnych wkładów inwestycyjnych
odpisane przedsiębiorstwo posyła na żądanie
zdolnych fachowców w celu zaprowadzenia

metody Bauerowskiej.

Zgłoszenia i zamówienia prosimy zwracać wprost do

Rabskiej fabryki spirytusu i rafinerii

w **RAAB (Győr)** na Węgrzech.

Raaber Spiritusfabrik & Raffinerie Actien-
gesellschaft in Raab.

Zastępstwo na Galicyę:

Towarzystwo rolnicze w Sokalu

Salamon Tindel w Jarosławiu

Oddział c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Stryju.

(Podhorce obok Stryja)

Czwarte wydanie broszury

o zastosowaniu ekstraktu drożdżowego me-
todą Bauera już wyszło z druku.

Interesowani mogą tę broszurę na za-
żądanie otrzymać **bezpłatnie.**

Psa jamnika już dobrze idącego do
jamy kupię. Adres:
Julian Zawadowski, Doboszówka, p. Mościska.

Dom handlowy

JAN SCHUMANN

Lwów ul. Akademicka 3.

rozszerzył zakres działania firmy w kierunku

Technicznym

i wydał odnośny numer cennika p. t.

„Najnowsze wiadomości o wyrobach żelaznych“

którego na żądanie gratis i franco
wysyła.

**Kto przy zamówieniu powoła
się na niniejszy anons otrzyma z cen w cen-
niku zawartych wyjątkowy opust.**

PATENTY

na wynalazki wyjednywa

Inżynier Stan. Dzbański

przysięgły Rzecznik patentowy

Wiedeń VII. Lindengasse 2 (w pobliżu c. k. urzędu
patentowego).

SZEROKO ZNANE W KOŁACH PRZEMYSŁOWYCH

TOWARZYSTWO AKCYJNE DLA BUDOWY MASZYN

przedtem Breitfeld, Danek i Ska, dawniej huty żelazne księcia SALMA w BLANSKU.

Poleca wszelkie najnowsze aparaty i maszyny do kompletnego urządzenia GORZELN. browarów młynów, tartaków, cukrowni, FABRYK SPIRYTUSU, cegielni, rafinerii nafty, fabryk parafiny i t. d.

ODLEWY dekoracyjne, maszynowe i budowlane, tarcze pa-
sowe i na linwy aż do 7 metrów średnicy, oraz rury z mufami
i flanszami. Piece rozmaite, począwszy od zwykłych tanich i pra-
ktycznych aż do najwytworniejszych.

HARTOWANE lane walce młyńskie i ruszty, maszyny do ła-
mania kamieni i kości. Kompletnie transmisye pod gwarancyą za
fachowe wykonanie.

KOMPLETNE dźwignie maszynowe i wyciągi dla parowego,
elektrycznego, lub hydraulicznego urządzenia.

KOTŁY parowe, destylacyjne i opałowe wszystkich systemów,
rezerwoary, przyrządy do sztucznego chłodzenia oraz wszelkie ro-
boty kotlarskie.

MASZYNY parowe różnych systemów od 4 do 1000 HP“
kompresory powietrzne, maszyny do wyrabiania sztucznego lodu
oraz chłodzenia.

TURBINY, pompy parowe i transmisyjne, prasy hydrauliczne
dla wszelkich gałęzi przemysłu i prasy do filtrowania, podług naj-
nowszych systemów.

KONSTRUKCJE żelazne wszelkiego rodzaju jako to mosty,
dachy, werandy, balkony, schody, ogrodzenia, krzyże i t. d.

POLECAMY też burtowane i wypukłe dna do kottów aż do
3 metrów średnicy nadto nity i śruby z najlepszego styryjskiego
materyału.

Ofert, prospektów i wszelkich informacji udziela zastępca firmy:

S. ALTBACH, DROHOBYCZ, ul. Bednarska.